Nr. 13 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 18 stycznia 1936 Rok 126

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Z sejmowej Komisji spraw zagranicznych.

Dyskusja nad expose p. ministra Becka.

Warszawa. 17. I. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem odbyło się w obecności p. ministra Becka posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, poświęcone dyskusji nad expose p. ministra.

SZYKANOWANIE POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Pierwszy zabrał głos poseł Walewski: Pan Minister zaznaczył wczoraj wyraźnie, że „na stosowanie szykan w stosunku do Polaków poza granicą mi Państwa Polskiego, opinja nasza nie może być obojętna". Od siebie mówca dodaje, że opinja polska reaguje żywo nie tylko na szykanowanie Polaków poza granicami, ale wogóle warunki bytu naszych rodaków poza granicami bardzo nas interesują i to bez względu na kraj ich zamieszkania. Stosunek Rządu polskiego do obcych narodowości w granicach państwowości polskiej dyktowany jest z jednej strony tradycyjną tolerancją, z drugiej — dobrze zrozumianym i przemyślanym interesem własnym. Jednym z motywów, uzasadniającym nasze stanowisko, jest świadomość, że za granicami Rzplitej żyje 8 miljonów Polaków, dla których żądamy tego samego, co z własnej i nieprzymuszonej woli dajemy u siebie w Polsce.

SPRAWA EMIGRANTÓW WE FRANCJI.

Na wstępie poruszył mówca sprawę naszych emigrantów we Francji, sprowadzonych tam przez rząd i przedsiębiorców francuskich, celem odbudowy zrujnowanego przez wojnę kraju. Dziś Polacy ci wracają w gorszych warunkach, niż Polskę opuszczali, nietylko jako bezrobotni, ale i bezdomni, i nie mogą zrozumieć, dlaczego ich współtowarzysze pracy: Włosi, Belgowie i inni zostają przy swoich warsztatach, a tylko ich spotkał los przymusowych reemigrantów. Ta pokrzywdzona klasa ludzi sieje niepokojące wieści, które brzmią pesymistycznie, jeśli chodzi o los pół miljona Polaków we Francji, oddających swą pracę przedsiębiorcom francuskim. Ludzie ci rozchodzą się po Polsce i będąc przygnębieni, wywołują niepożądane nastroje dla naszego sojuszu z Francją. Emigracji naszej do Francji zagwarantowano w swoim czasie pewne warunki prawne pobytu. Mówca zapytuje więc ministra, czy warunki te zostały dotrzymane, czy też strona francuska, nie licząc się z ich istnieniem, wysiedla przymusowo tych, którzy kapitał swej pracy oddawali zaprzyjaźnionej Francji i go towi są dalej pracować.

POLACY W NIEMCZECH.

Przechodząc do spraw Polaków w Niemczech, mówca zaznacza, że trudno się spodziewać, aby Polakom w Niemczech powodziło się dobrze. Raczej możnaby się spodziewać, że jakb słaba mniejszość w stosunku do liczebności ludności Rzeszy musi być narażona na ciężką dolę. Można przyznać, że obecna sytuacja Polaków w Niemczech nie jest dobra, ale granice złego powodzenia powinny mieć gdzieś swój kres, a wydaje się, że jesteśmy właśnie obecnie niedaleko kresu tej złej sytuacji. Jeśli mówię obecnie, to zastrzegam się, że nie czynię żadnej aluzji do układu z Niemcami z r. 1934, lecz pragnę nawiązać do prawno-politycznego stanu, jaki zapanował w Rzeszy z chwilą zniesienia konstytucji wejmarskiej. Zachodzi w mojem zrozumieniu obawa, że nowe prądy polityczno-społeczne, panujące w Niemczech, mogą odebrać ludności polskiej nawet te nieliczne pozostałe jej prawa, a przecież ludność polska w Niemczech jest nawet rasowo równa tym, którzy korzystać mają z pełni praw i których, według oficjalnych niemieckich enuncjacyj nikt nie ma prawa prześladować.

Oceniając w całej pełni zasadę, wygłoszoną w expose p. ministra, niemożliwości regulowania polityki międzynarodowej i stosunku do poszczególnych państw, według doktryn ustrojowych, rozumiem, że M. S. Z. napotyka w tej dziedzinie trudności i że nie dysponuje w ostatecznej konsekwencji środkami, które mogłyby się przyczynić do poprawienia doli Polaków w Rzeszy. Chcę natomiast wierzyć, że rząd Rzeszy, zgodnie ze swemi enuncjacjami, środki takie znajdzie.

Ludność polska w Czechosłowacji.

Przechodząc do oceny sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, poseł Walewski, po scharakteryzowaniu prześladowań tej ludności przez władze czeskie, podniósł, że opinja polska bez różnicy przekonań politycznych traktuje i traktować będzie stosunek rządu czeskiego do Rzplitej polskiej, przedewszystkiem pod kątem interesów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim i traktowania tych uprawnionych interesów przez Pragę. Mówca zapytuje o szczegóły wymiany not dyplomatycznych między Rządem polskim a czeskim, dotyczących zapewne i tej sprawy, oraz apeluje do ministra o przedsięwzięcie kroków, zapewniających ściśle wykonanie umowy z 1925 r.

NA LITWIE.

Co do losu 200.000 Polaków, zamieszkałych na Litwie i stanowiących tam autochtoniczny element, mówca stwierdza, że ludność ta nietylko pozbawiona wszelkich praw narodowych, ale nie ma możności obrony na wet swych praw obywatelskich wobec istniejącego stale na Litwie stanu wyjątkowego. Zdając sobie sprawę nietylko z anormalnego stanu stosunku Litwy do Polski, który p. minister scharakteryzował wczoraj, jako wyraz stosowania przez tę republikę norm niecywilizowanych, stwierdza mówca, że te same normy wydają się być stosowane również w stosunku do obywateli litewskich narodowości polskiej w tym kraju. Niech mi wolno będzie z tego miejsca wyrazić jak najbardziej głębokie zrozumienie dla sytuacji Polaków na Litwie.

SPRAWA GDAŃSKA.

Poseł Marchlewski, omawiając zagadnienie Gdańska stwierdził, że rozwój tych stosunków polsko-gdańskich nie podoba się Pomorzanom.

Poseł Marchlewski prosi pana ministra o roztoczenie opieki nad Polonją gdańską. Polska lojalnie dba o rozwój portu gdańskiego i wzamian za to musi oczekiwać zaniechania przez Gdańsk metod, które drażnią nasze uczucia i zaciemniają sens, dla którego Gdańsk został włączony do naszego obszaru celnego.

Społeczność winna współdziałać z polityką Państwa.

Poseł Stpiczyński mówi: Społeczność nie może zbiorowo kierować polityką swego państwa, natomiast winna kształtować i znać jej zasady, by móc z nią współdziałać, a także by ją przez ciała do tego powołane — kontrolować i sądzić.

Takie rozumienie rzeczy samo przez się podnosi do właściwej miary fakt skoncentrowania przez pana ministra naszej uwagi na zasadach, a nie poszczególnych wydarzeniach i przejawach naszej polityki zagranicznej.

STOSUNKI Z SĄSIADAMI.

Przechodząc do szczegółów, p. Stpiczyński zaznacza, że Polska nie traciła ani chwili, by raz jeszcze zaproponować w Moskwie zamknięcie przeszłości aktem porozumienia sąsiedzkiego.

Długoletni stan naprężenia w stosunkach z naszą sąsiadką zachodnią miał przyczyny odmienne niż w odniesieniu do państwa sowieckiego, lecz skutki podobne. I tu również, opierając się o walory realne, zorganizowane w okresie kilkoletniej pracy, Marszałek, powodowany genjalną intuicją, nie uronił ani chwili, by zawrzeć z Rzeszą kanclerza Hitlera pakt o nieagresji i nawiązać między Polską a Niemcami poprawne stosunki sąsiedzkie, by wygnać z nich ducha nienawiści na rzecz wzajemnego stosunku i dyskryminacji na rzecz zbliżenia.

LIGA NARODÓW.

Pozytywny i trzeźwy stosunek do Ligi Narodów, zarysowany przez ministra Becka, odpowiada najzupełniej intencjom poważnej opinji publicznej. Mówca zamknął swe uwagi apelem do p. ministra, by zechciał poddać rewizji pracę podległego mu aparatu, z tego jedynego punktu widzenia, z jakiego może ją oceniać człowiek, stojący nazewnątrz, a mianowicie: jego aktywności w stosunku do świata zewnętrznego, a więc wobec społeczeństwa własnego i obcych, wśród których działa.

Dorobek polityki zagranicznej.

Pos. Surzyński: W okresie ostatnich paru lat możemy stwierdzić w dziedzinie polityki zagranicznej kilka kapitalnych pozycyj, które stały się naszym trwałym dorobkiem. W tem, że Polskę wybrano po raz trzeci do Rady Ligi bez agitacji i przetargów, na warunkach honorowych, widzi mówca wielki sukces osobisty p. ministra Becka oraz potwierdzenie słuszności dotychczasowej metody pracy. Trzecia zasadnicza cecha naszej polityki zagranicznej to bezwzględna pokojowość, oraz realne i konkretne osiągnięcia w dziedzinie utrwalenia pokoju.

Pos. Hutten-Czapski w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że utrwalenie pokoju europejskiego zależy od linji porozumienia między Paryżem a Berlinem, Berlinem a Warszawą i Warszawą a Moskwą. Odcinek wschodni tej linji jest już przez nas załatwiony. Chodzi teraz o ułożenie się stosunków francusko-sowieckich na tej samej płaszczyźnie.

Na zakończenie posiedzenia przedpołudniowego zabrał głos pos. Wielhorski, który omówił stosunki polsko-litewskie i zwrócił się z apelem do pana ministra, ażeby wszelkiemi sposobami, jakie ma do dyspozycji, usiłował zapobiec wynaradawianiu żywiołu polskiego w państwie litewskiem.

POLITYKA TRAKTATOWA.

Poseł Sikorski podkreśla, że nastawienie urzędów dyplomatycznych i konsularnych na większe zajmowanie się sprawami gospodarczemi, o czem podał do wiadomości minister, jest bardzo na czasie. Jest to nie efektowny, lecz realny, trwały dorobek. Mówca widzi, że wchodzenie w gospodarcze elementy naszej polityki traktatowej przez M. S. Z. leży w interesie rozwoju stosunków naszych z zagranicą i rozwoju gospodarczego w kraju.

MINISTROWI TOWARZYSZY ZWARTOŚĆ NARODU.

Poseł Tomaszkiewicz podkreśliwszy spokój i prostotę decyzji Polski w stosunkach międzynarodowych, stwierdził, że polskiemu ministrowi spraw zagranicznych zawsze będzie towarzyszyła na terenie międzynarodowym zwartość narodu w pochodzie ku pełnej realizacji zasadniczych idei, rodzących się z naszej historji i nakazów naszej przyszłości. Pragnę do stwierdzenia tych faktów — kończy mówca — dodać jeszcze stwierdzenie, które choć niedające w formę rezolucji, ustali jednak głębokie zaufanie naszej komisji, a jestem przekonany, i całego narodu, do kierownictwa polskiej polityki zagranicznej, prowadzonego ręką min. Becka.

W odpowiedzi na uwagi, wysunięte w toku dyskusji, zabrał głos p. minister Beck, który oświadczył co następuje:

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Niezwykłe zjawisko.

Buenos Aires. 17 I. (PAT.) Donoszą z Montevideo, że w miejscowości San Ramon w Urugwaju wydarzył się ciekawy fenomen, który zainteresował żywo koła uczonych. Mianowicie, w pewnej chwili zaczął się wydobywać z ziemi gęsty dym, który utworzył wielką chmurę, poczem w miejscu, skąd wydobywał się dym, otworzyła się ziemia, która była tak rozgrzana, że wszystkie rośliny na przestrzeni około 100 metrów uległy zwęgleniu. Wysłana na miejsce wypadku policja sprawdziła ten fakt, którego przyczynę starają się ustalić uczeni.

Replika p. ministra spraw zagranicznych Becka.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

LOS POLAKÓW ZAGRANICĄ.

O ile chodzi o Polaków, znajdujących się poza granicami, — formy tego zagadnienia, jak wspomniałem, są dla nas różnorakie. Mamy sprawy ludności autochtonicznej, która pozostała poza granicami politycznemi naszego państwa, mamy sprawy emigracji stałej i osiadłej, mamy wreszcie sprawy emigracji sezonowej.

Każda z nich ma inny aspekt prawny, inny aspekt polityczny. Chciałbym jeszcze raz na tej komisji potwierdzić, że każda z nich jest dla nas równie ważna. Z chwilą, gdy wspomniane problemy wpływają na nasz stosunek do innych państw, staram się objektywnie badać, jakie trudności wynikają dla naszych rodaków poza granicami Polski ze zjawisk ogólnoświatowych, a więc z kryzysu, istniejącego na rynku pracy, czy wielkich wstrząsów, przemian ustrojowych, to znaczy wielkich procesów, które nie mają na celu jakiegokolwiek szczególnego załatwienia sprawy Polaków, — a gdzie znów można podejrzewać tendencje nieżyczliwe dla Polakow dlatego, że są Polakami. Według tego rozróżnienia staram się ocenić wpływ, jaki sytuacja Polaków może mieć na stosunek naszego państwa do danego państwa obcego.

ZAGADNIENIE CZESKIE.

Korzystając z nadarzającej się sposobności wymiany myśli z komisją sejmową, chciałbym, nawiązując do powyższych słów, omówić bliżej zagadnienie czeskie, gdyż stanowi ono przedmiot interpelacji p. pos. Płonki, której nie chciałbym pozostawić bez odpowiedzi. Zasady omówiłem wczoraj, gdyż moje expose miało przedewszystkiem na celu przedstawienie wytycznych naszej polityki. Odnośnie tej konkretnie postawionej sprawy, chciałbym jeszcze dodać, że wszystko, co podałem jako zasadę, zostało rządowi czechosłowackiemu zakomunikowane drogą dyplomatyczną, od początku powstawania tego problemu nieomieszkaliśmy stale zwracać uwagi rządowi praskiemu na niebezpieczeństwa istniejącego stanu rzeczy, oraz na nieuniknione jego konsekwencje w formie reakcji, zarówno ze strony opinji publicznej polskiej, jak i ze strony Rządu polskiego.

Jeżeli chodzi o szukanie rozwiązań, zarysowała się w trakcie tej wymiany zdań pewna różnica poglądów między nami a rządem czeskosłowackim. Polegała ona na odmiennych metodach szukania sposobów wyjścia z istniejącego stanu rzeczy. Rząd czeskosłowacki proponował nam zastosowanie formalnej procedury, wynikającej bądź to z układu z r. 1925, bądź na forum Ligi Narodów, bądź wreszcie w drodze arbitrażu. Nasz punkt widzenia był nieco odmienny. Nie kwestjonując ważności żadnego z układów, ani żadnej z procedur, które mogłyby wchodzić w rachubę, uważaliśmy za swój obowiązek stwierdzić wobec rządu czeskosłowackiego, że w rozumieniu naszem wszelka procedura formalna nic sprawie nie pomoże.

Taki jest ostatni etap naszej korespondencji dyplomatycznej z Pragą, Na naszą ostatnią notę nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, nie przywiązuję, jak wspomniałem, wagi do czysto formalnej strony sprawy. Wolę nie dostać odpowiedzi na notę, a dowiedzieć się, że stan faktyczny się poprawił (brawa).

SPRAWA GDAŃSKA.

Zkolei p. Minister omówił sprawę gdańską.

Mamy w W. M. Gdańsku — mówił p. Minister — swoje interesy i swoje prawa. Ustępować z nich nie możemy. Rządy Rzeczypospolitej są powołane, ażeby spraw polskich bronić, a nie dlatego, ażeby ustępować (brawa). To jest jedno. Drugie — nie mamy żadnego interesu dążyć do niszczenia egzystencji i gospodarstwa W. M. Gdańska. Organizm ten jest gospodarczo, jak to wykazują zarówno historja, jak i dzisiejsza praktyka, związany z polskiem życiem. Chcemy, ażeby prawa były szanowane i nie mamy najmniejszej tendencji interesom tego organizmu szkodzić z chwilą, gdy na zasadzie naszych dobrych i słusznych praw stosunki układać się będą.

Tu muszę stwierdzić, że mimo komplikacyj, z jakiemi mieliśmy ostatniego lata do czynienia, istnieje w tej dziedzinie postęp niewątpliwy.

ZAGADNIENIE LITEWSKIE.

P. poseł Wielhorski omówił szerzej zagadnienie litewskie, wychodząc w pierwszej linji z tego samego założenia co inni panowie, to jest z troski o sytuację Polaków na Litwie. Jest rzeczą niewątpliwą, że zasady, które miałem zaszczyt wczoraj przedstawić co do troski o los Polaków poza granicami Państwa Polskiego, oczywiście odnoszą się w całej pełni i do tego zagadnienia i zasady te zawsze będą współczynnikiem w rozważaniach na temat całokształtu zagadnienia litewskiego.

Liga zajmowała się tą sprawą, kiedy Marszałek Piłsudski w r. 1927 osobiście w Genewie przyłożył rękę do usunięcia tego „stanu wojennego", tego stanu fikcji, który między temi dwoma państwami istniał. Pozatem zobligował moralnie Ligę do zajęcia się tem zagadnieniem. Muszę stwierdzić z ubolewaniem, że Liga niczego w tej sprawie nie zrobiła.

LIGA NARODÓW.

Zkolei minister omówił jesienna sesję Ligi Narodów i ciężkie problemy które miała rozwiązać, a dalej omówił wysiłki premjera Lavala około zażegnania konfliktu włosko-abisyńskiego.

Polityka zagraniczna a gospodarcza.

Polityka zagraniczna i aparat, który stoi do jej dyspozycji, t. j. ministerstwo i urzędy zagraniczne, powinny w stosunku do gospodarstwa naszego spełniać, po pierwsze rolę informatora, po drugie mają obowiązek opieki nad wykonywaniem naszej działalności gospodarczej nazewnątrz. Zastrzec się jednak muszę przed możliwością przypuszczenia, że polityka zagraniczna może być podporządkowana interesom gospodarczym. To nie jest żadna ambicja resortowa, to jest moje zasadnicze przekonanie. Pomagać wszystkiemi naszemi środkami musimy, to jest nasz obowiązek. Regulować zasadniczych linij polityki zagranicznej wedle tego czynnika gospodarczego nie możemy, bo mogłaby się pewnego dnia stać polityka polska czemś, w rodzaju objektu do kupienia. To proszę panów, uważam za niemożliwe i zgóry chciałem ten punkt wyjaśnić, ażeby żadnego nieporozumienia co do tego nie było. Polityki polskiej kupić nie można (oklaski).

Jesteśmy krajem ubogim, ale świat jest na to za biedny (oklaski). Proszę panów, wkońcu pozostały przemówienia ogólne, syntetyczne, dające wyraz temu, co członkowie tej komisji o całości polityki zagranicznej myślą. Niech mi tu będzie wolno powiedzieć nietylko jako ministrowi spraw zagranicznych, ale jako członkowi jednej z Izb, a zatem koledze. że odniosłem wrażenie, które chciałbym z tej debaty zachować. Wrażenie, że istnieje w Polsce wspólny jezyk dla oceny tych zagadnień, że podejście do tych tematów jest wspólne i że zatem droga do dalszej pożytecznej wymiany myśli na te tematy jest otwarta (oklaski).

Przew. komisji p. Schaetzel, dziękując ministrowi za odpowiedź na wszystkie pytania, zamknął posiedzenie.

Wiadomości bieżące.

17	Piątek
stycznia 1936	Antoniego

Jutro: Kat. św. Piotra
Wschód słońca 7·37
Zachód „ 15·54

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 20 „Major Barbara".
Sobota godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".
Niedziela godz. 15.30 „Pastorałka". — Godz. 20 „Major Barbara".
Poniedziałek godz. 20 „Major Barbara".
Wtorek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR ROZMAITOSCI.

Piątek godz. 20 „Wachlarz Lady Windermere".
Sobota teatr nieczynny.
Niedziela godz. 20 „Wachlarz Lady Windermere".
Poniedziałek godz. 20 „Wachlarz Lady Windermere".
Wtorek godz. 20 „Wachlarz Lady Windermere".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dodek na froncie" z Dymszą.
CHIMERA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Świat idzie naprzód" oraz rewja „Walczyk wraca".
GRAŻYNA: „Epizod" z Paulą Wesely.
KOPERNIK: „Noc weselna" z Gary Cooper.
MARYSIENKA: „Jasnowidz".
MUZA: „Papua" epopea mórz połudn.
PALACE: „Szalony porucznik" Lizzie Holzschuh i Lidja Baarova.
PAN: „Sequoia".
PAX: „Biała Lilja".
RAJ: „Wesoły jubileusz Mickey Mouse"
STYLOWY: „Noce egipskie" i rewja.
ŚWIT: „Rewja marjonetek" i film „Całuj mię jeszcze" z Anny Ondra.
TĘCZA: „Tarzan nieustraszony".
TON: „Papua" epopea mórz połudn.
UCIECHA: „Hallo Londyn" i rewja.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś, w czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. świetna operetka Pawła Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" z Janiną Kulczycką oraz w obsadzie premjerowej.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem komedja Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere" z Ireną Solską w roli tytułowej. Reżyserja W. Krasnowieckiego.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** W niedzielę, dnia 19-go b. m. jako przedstawienie popularne, po cenach od 30 — 250 gr. wspaniałe misterjum jasełkowe: „Pastorałka" Leona Schillera.

— **„Peer Gynt" w próbach. W Teatrze Wielkim rozpoczęto próby wielkiego dzieła Ibsena „Peer Gynt" z muzyką Griega. Wiadomość ta zainteresuje niewątpliwie muzykalną publiczność lwowską. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.**

KOMUNIKATY.

— Lwowskie **Koło Nazaretanek** zaprasza wszystkie koleżanki obecne we Lwowie na Opłatek w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 17 w Zakładzie SS. Nazaretanek Unji Lubelskiej.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, 18 bm. odbędzie się o godz. 19-ej w sali posiedzeń Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 9 posiedzenie Sekcji nauczania filozofji, na którem dr. L. Blaustein wygłosi odczyt pt. „O lekturze filozoficznej w szkole średniej".

— **Zarząd Powszechnych Wykładów** Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że dr. Jan Mergentaler wygłosi cykl wykładów pt. „Katastrofy i przemiany gwiazd". Pierwszy wykład „Pulsujące gwiazdy zmienne" odbędzie się w poniedziałek 20 bm., drugi „Wybuchy gwiazd nowych" we wtorek, 21 bm., trzeci „Geneza gwiazd podwójnych" w środę 22 bm Wykłady ilustrowane będą licznemi obrazami świetlnemi. Początek wykładów codziennie o godz. 19-ej, Uniwersytet, sala Kopernika, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Cały cykl 1.20 zł. Dla studentów szkół wyższych i uczniów gimn. 20 gr. Cały cykl 50 gr.

— **Ostre strzelanie na „Zamarstynowie".** W dniach 21, 24, 28, 31 stycznia br. i 1, 3, 4, 5 i 6 lutego 1936 r. odbywać się będą dodatkowo na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **Sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego** organizuje w niedzielę 19 bm. bieg zjazdowy w Sławsku. Zgłoszenia przyjmuje się do piątku godz. 19-ta, oraz na miejscu. Wpisowe 1 zł. Nagrody dla 3 pierwszych.

— **Kina „Ton" i „Muza"** wyświetlają potężne arcydzieło egzotyczne, tchnące czarem południa pt. „Papua". Emocjonująca akcja filmu „Papua", rozgrywająca się na wyspach mórz południowych, na zabłąkanych statkach w płomieniach, zdala od cywilizacji, zrealizowana została całkowicie wśród ludzi pierwotnych. Cywilizacja przeniosła im tylko alkohol i występek, zdeprawowała ludzi natury. Wielka miłość czarnego króla Mayo do białej dziewczyny, oraz czar i urok tego wspaniałego filmu, tkwi w potędze egzotyzmu, jaki bije z każdej niemal sceny.

——o——

MIN. BUTKIEWICZ DYREKTOREM TRAMWAJÓW.

Warszawa. 17 I. (PAT.) W związku z ustąpieniem ministra Butkiewicza prezydent miasta zaproponował mu objęcie wolnego od kilku miesięcy stanowiska dyrektora tramwajów i autobusów miejskich. W dniu wczorajszym minister Butkiewicz odwiedził prezydenta miasta St. Starzyńskiego i w wyniku odbytej konferencji z dn. 1-go lutego br. obejmuje stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskich.

KRONIKA MIEJSKA.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. Z okazji 275-tej rocznicy podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu fundacyjnego Uniwersytetu we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 9.30 nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, a o godzinie 11-tej uroczysta akademja w auli Uniwersytetu, w czasie której JM. Rektor wygłosi przemówienie, poczem nastąpi wykład prof. dr. Juljusza Makarewicza na temat „Prawo karne a prawa obywatela".

Wczorajsza uroczystość w pałacu ks. metropolity Szeptyckiego. O godz. 12 w południe przybyły do pałacu ks. metropolity Szeptyckiego liczne delegacje, aby w dniu uroczystości 35-lecia pełnienia przez ks. Metropolitę jego funkcyj metropolitalnych — złożyć mu życzenia. Do pałacu ks. Metropolity przybyli przedstawiciele sfer politycznych, kulturalnych, oświatowych, gospodarczych i in. oraz w dużej ilości duchowieństwo. Ks. Metropolitę powitał chór alumnów, przemówienie w imieniu duchowieństwa wygłosił ks. biskup Budka. W imieniu całego społeczeństwa ukraińskiego, organizacyj itp. przemawiał sen. Pawlikowski. W odpowiedzi na te przemówienia powitalne, ks. metropolita Szeptycki wygłosił przeszło 30-minutowe przemówienie. Chór alumnów wykonał pieśń „Ad multos annos". W całej djecezji greckokatolickiej lwowskiej we wszystkich świątyniach gr. kat. przez 15 minut odbyły się w południe tzw. radosne dzwonienia z okazji dzisiejszych uroczystości.

Uruchomienie pociągów narciarskich. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. we Lwowie zawiadamia, że wobec znacznej poprawy warunków śnieżnych w ośrodkach sportu narciarskiego, pociągi narciarskie ze Lwowa i Stryja do Sławska i Ławocznego oraz z Przemyśla do Rozłucza i Sianek przez Chyrów będą ponownie uruchomione, według rozkładów jazdy, zawartych w ściennych i urzędowych rozkładów jazdy.

Organizacja Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie. W styczniu br. rozpoczął urzędować we Lwowie Wyższy Urząd Górniczy i w ten sposób doczekał się rozwiązania jeden z ważnych postulatów, z którym przemysł naftowy już dawno wystąpił do Rządu. Na czele Urzędu stanął prezes inż. Juljusz Mokry, dotychczasowy prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie, wiceprezesem został inż. Aleksander Markiewicz, dotychczasowy naczelnik Okr. Urzędu Górniczego w Drohobyczu. Obaj kierownicy Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie są fachowcami i znawcami stosunków i potrzeb naftowych. Naczelnikiem Wydziału mianowany został inż. Górski, z Urzędu Górniczego w Radomiu. Obsadę stanowią referendarze: inż. Schwakopf z Okr. Urzędu górniczego w Drohobyczu i inż. Zatłokal z Urzędu Górniczego w Stanisławowie. — Kierownikiem Oddziału budżetowo-gospodarczego jest p. Żelazny.

Tanie karty do gry. W ubiegłych latach przez dłuższy czas szajka oszustów sprzedawała na ulicach rzekomo okazyjnie talje kart do gry, które zawierały zamiast kart odcinki kartonów. Kilku oszustów ujęto i proceder ten usta. Wczoraj znowu jeden z przechodniów padł ofiarą takiej oszukańczej transakcji. Mianowicie do przechodzącego złotnika Samuela Rosenbecka (Legjonów 37) przystąpił jakiś młody osobnik, który formalnie płacząc zaoferował mu na sprzedaż dwie talje nowych kart za bajecznie niską cenę 4 zł. Gdy złotnik tknięty litością począł się wahać, oszust począł go dopingować, oświadczając, że może pokazać sklep, w którym karty te kupił. Istotnie osobnik ów zaprowadził Rosenbacha do jakiegoś sklepu, gdzie kupiec poświadczył, że wczoraj sprzedał mu 2 talje kart. Uspokojony Rosenbuch zapłacił owemu osobnikowi 4 i zł. i udał się do domu. Tutaj przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, który zamiast kart do gry, wręczył mu talje, zawierające odcinki czystego kartonu. Zawiadomiona przez poszkodowanego policja wdrożyła dochodzenia.

Dwa **włamania.** Władysław Wagner (Pułaskiego 1) doniósł policji, że w dniach 5—15 stycznia z niezamkniętej szafy, z niezamkniętych kasetek w niewyjaśniony sposób skradziona została biżuterja i monety w złocie austrjackie, ogólnej wartości 3.500 zł. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Bertolda Aderschlaga (Szpitalna 18) w chwili, gdy wszyscy domownicy przebywali w kuchni i skradli garderobę oraz 3 kapy na łóżka wartości 640 zł.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PKO.

Dnia 15-go stycznia 1936 roku odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 39-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1.012 3.299 4.167 6.055 8.274 8.458 9.147 16.890 17.283 21.234 21.853 24.544 25.119 25.717 29.668 30.701 31.504 33.841 38.032 46.160 46.322.

STAN ZDROWIA KIPLINGA.

Londyn. 17. I. (PAT.) Biuletyn, wydany o godz. 8-ej min. 55 donosi, że Kipling stracił nieco sił podczas nocy i że stan jego nadal jest bardzo krytyczny. Lekarz oświadczył następnie, że istnieje jeszcze nadzieja utrzymania pisarza przy życiu.

Giełda z dnia 17 stycznia.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w fasoli, siemieniu konopnem oraz mące. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Większe obroty w dewizie Londyn i Zurych. Dolary około zł. 5.25 i pół.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.50, Berlin 213.45, Holandja 360.55, Londyn 26.23, N. Jork czeki 5.28 i siedem ósmych, kabel 5.29, Paryż 35 i pół, Praga 21.97, Sztokholm 135, Szwajcarja 172.70, Madryt 72.60. **Papiery państwowe.** 5 prc. poż. konwers. 62, 5 prc. poż. kolej. 58.50, 6 prc. poż. dol. 79, 4 prc. poż. dolar 53.50, 7 prc. poż. stabiliz. 65. **Akcje:** Bank Polski 98, **Dolar** w obrotach prywatnych 5.26 i pół.

Program radjowy.

Sobota, 18 stycznia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Orkiestra salonowa. 13: Płyty. 13.30: Koncert życzeń. 14.30: Orkiestra mandolinistów. 15: Recytacja prozy. 15.15: Giełda. 15.30: Muzyka lekka. 16: Lekcja jęz. francuskiego. 16.15: Recital śpiewaczy. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: „Cała Polska śpiewa". 17: Reportaż. 17.15: Płyty. 17.45: Pogadanka. 17.50: Pogadanka. 18: Słuchowisko. 18.30: Przegląd wydawnictw. 18.45: Płyty. 19: Odczyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: „Zaręczyny pod latarnią" operetka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: „Wesoła Syrena". 22: Orkiestra symfoniczna. 23.05 Muzyka taneczna.

KONKURS NA PROJEKT POMNIKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.

Wobec kilku nadesłanych zgłoszeń o przedłużenie terminu składania prac konkursowych, wyjaśnia się, że przedłużenie terminu w chwili obecnej ze względów formalnych jest niemożliwe.

Równocześnie przypomina się, że termin składania prac konkursowych upływa dnia 20 stycznia 1936 godz. 12-ta Gmach Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, Wały Hetmańskie.

—o—

Z frontu wojennego.

Warszawa. 17. I. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 15 b. m.:

Na froncie północnym, według urzędowych włoskich wiadomości, czynne było dziś wyłącznie lotnictwo włoskie, bombardując skupienia wojska abisyńskiego w rejonie Andino.

O bitwie na froncie południowym urzędowy komunikat włoski podaje dalsze szczegóły, podkreślając, że wojska włoskie posunęły się o 70 klm. naprzód, przezwyciężając wszędzie zaciekły opór wojsk rasa Desta. Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby, że tam nie nadeszły dotąd żadne wiadomości o przebiegu walk na froncie somalijskim od rasa Desty. Źródła angielskie stwierdzają, że bitwa, która trwała 4 dni jest zakończona. Kolumny włoskie według tej relacji ścigają cofające się arjergardy rasa Desty, a jednocześnie inne oddziały włoskie posuwają się wzdłuż rzek Webbi-Szebeli i Fafan. Opór, który stawiali Abisyńczycy w bitwie pod Ganale Doria, był niezwykle zaciekły. Kawaleria abisyńska kilkakrotnie przechodziła do ataku, gniazda karabinów maszynowych, rozlokowane umiejętnie przez Abisyńczyków, utrudniały Włochom posuwanie się naprzód. Zdobycie okopów z temi karabinami wymagało wielu ofiar. Jazda abisyńska kilkakrotnie wdzierała się do szeregów regularnych i nieregularnych wojsk włoskich, siejąc duże zniszczenie. Przeciw kawalerzystom wysłano czołgi, które jeźdźcy abisyńscy atakowali z niezwykłą odwagą, lecz naogół bezskutecznie. Karabiny maszynowe z czołgów prażyły jeźdźców gradem pocisków. Była to walka bez pardonu, po której zdziesiątkowani piekielnym ogniem jeźdźcy abisyńscy, zmuszeni zostali do odwrotu. Początkowo wojska włoskie na odcinku Dolo posuwały się pomiędzy brzegami dwóch rzek Dana Parma i Ganale Doria, później przyłączyła się do nich kolumna, która wyruszyła z Amino (na północy od Dolo) i wspólnie idąc wzdłuż północnego brzegu Ganale Doria, zajęły kilka wsi. Przez cały czas walk, wojskom włoskim towarzyszyły samoloty, wspierające akcję piechoty i czołgów.

Źródła angielskie stwierdzają, że pomimo zaciętości walk i dużych strat, arjergardy wojsk rasa Desta jeszcze dziś stawiały opór, posuwającym się naprzód wojskom włoskim.

Z Miejsk. Komitetu Funduszu Pracy.

Miejski Komitet Funduszu Pracy obradował onegdaj w obecności dyrektora wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Gajewskiego. W zastępstwie prezydenta Drojanowskiego przewodniczył naczelnik wydziału VII. dr. Michalewicz. Przewodniczący oddał na wstępie hołd pamięci zmarłego członka Komisji rewizyjnej śp. Franciszka Tomanka. W miejsce zmarłego wybrano członkiem Komisji p. Stanisława Zalewskiego. Dr. Michalewicz przedstawił sprawozdanie z akcji Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy za październik i listopad ub. r. mianowicie z rozdawnictwa obiadów i chleba bezrobotnym. W 5 kuchniach finansowanych przez Miejski Komitet Funduszu Pracy, wydano w październiku 106.979 obiadów, z których korzystało dziennie 3.450 osób. Akcją tą objęte były osoby samotne i rodziny dwuosobowe. Większym rodzinom rozdawano chleb, którego wydano w październiku 74.697 kg., licząc na głowę 1 bochenek chleba na tydzień. Płacono kuchniom po 22 gr. za 1 obiad, razem koszt dożywiania obiadami wynosił 24.074 zł. 38 gr., koszt chleba wraz z wypiekiem 12.726.13 zł. Subwencja dla Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej wynosiła 10.000 zł., koszty administracji 421.97 zł. Razem wydatki w październiku zł. 47.222.48. Pokryto z następujących dochodów: dotacji woj. Komitetu Funduszu Pracy w kwocie zł. 8.000, sprzedaży znaczków w kwocie 300 zł. oraz dotacji gminy w wysokości około 39.000 zł.

W listopadzie oprócz akcji obiadowej i chlebowej prowadzono rozdawnictwo ziemniaków dla rodzin, natomiast z powodu braku dostatecznych funduszów ograniczono wydawania obiadów, przyznając je prawie wyłącznie samotnym. Wydano 54.993 obiadów, 66.692 kg. chleba, 1.489.530 ziemniaków. Koszt obiadów wynosił wraz z opłatą czynszu 12.545.46 zł., koszt wypieku chleba 3.208.70 zł., z woj. Kom. FP. otrzymano 50.000 kg. mąki. Subwencja dla MKOP. 10.000 zł., koszt ziemniaków 12.516 zł. Razem wydatki wynosiły 38.780.40, z czego gmina pokryła około 25.000 zł., częściowo z budżetu, częściowo z dopłat na rzecz bezrobotnych.

Komisja rewizyjna przeprowadziła obliczenie bonów i stwierdziła zgodność rachunków.

Następnie przedstawił referent preliminarz budżetowy i program akcji na styczeń. Rozdawnictwo obiadów obejmie 2.400 osób dziennie, czyli razem wydanych będzie 74.400 obiadów kosztem zł. 16.907, chleba zaś 96.240 kg. Prawdopodobnie też będzie jak i w grudniu (nieobjętym jeszcze sprawozdaniem) rozdawnictwo węgla. Zapotrzebowanie wynosi 650 ton węgla. Koszt tej akcji obliczono na zł. 19.175 zł., akcji chlebowej zaś na zł. 18.550 subwencja MKOP. 10.000, wydatki administracyjne około 500 zł., razem wydatki wyniosą 65.132 zł., z czego 45.000 zł. pokryjee dotacja Woj. Kom. Funduszu Pracy (licząc w to w naturze 35 ton mąki i 200 ton węgla), sprzedaż znaczków 500 zł. resztę uzupełni gmina.

Program akcji przyjęto.

—o—

Górale z Zakopanego u p. Premiera.

Warszawa. 17 I. (PAT.) Pan prezes Rady ministrów Marjan Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację górali z Zakopanego oraz wsi okolicznych, która złożyła na ręce p. premjera podziękowanie dla rządu Rzeczypospolitej za troskliwą opiekę, roztoczoną nad ludnością Podhala. Adres dziękczynny, zawierający kilka tysięcy podpisów, wyraża szczególną wdzięczność za wszelkie poczynania, idące w kierunku ożywienia ruchu turystycznego w okolicach Zakopanego, a specjalnie za energiczną realizację budowy kolei linowej na Kasprowy Wierch, w której widzą jedną z rękojmi dalszego wzrostu napływu turystów na Podhale.

KONKURSY LOPP. WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Pod koniec ub. roku Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie pragnąc wzbudzić wśród młodzieży szkół powszechnych i średnich zainteresowanie do lotnictwa i obrony przeciwgazowej, urządził konkurs **na najlepsze wypracowanie na temat „Dlaczego jestem członkiem LOPP."** wśród **młodzieży** szkół powszechnych i konkurs na afisz, oraz rysunek wśród młodzieży szkół średnich. Onegdaj komisje, złożone z przedstawicieli nauczycielstwa i Opiekunów Kół szkolnych LOPP., oraz delegatów Okręgu wojewódzkiego, rozpatrzyły nadesłane prace i przyznały szereg nagród za najlepsze zadania i rysunki, powiększając ze względu na znaczne zainteresowanie konkursem — ilość nagród do jedenastu.

Specjaną nagrodę za najlepsze zadanie na temat „Dlaczego jestem członkiem LOPP." przyznano Bronisławowi Gortychowi, uczniowi 4. kl. szkoły powszechnej w Zupawie k. Tarnobrzegu. Nagrodę stanowi lot ze Lwowa do Warszawy i z powrotem.

W konkursie na afisz i rysunek pierwsze nagrody otrzymali: uczenica Janina Wieczorek z kl. VII. Gimn. w Sanoku i uczeń Jan Trojanowski z kl. I. Gimnazjum XI. we Lwowie. Nagrody dla obu stanowią bezpłatne przeloty samolotem ze Lwowa do Warszawy i z powrotem. Dalsze nagrody od II. do V. przyznano: Andrzejowi Nahlikowi, Janowi Koralewiczowi, Włodzimierzowi Pondiukowi, Lesławowi Furmankiewiczowi (wszyscy z Gimnazjum I. Lwów), Zbigniewowi Przetacznikowi (Gimn. I., Sambor), Zbigniewowi Skwarczewskiemu (Gimn. I., Lwów), Tadeuszowi Benedykowi (Gimn. XII., Lwów), oraz Edwardowi Pukasowi (Gimn. X., Lwów). Poza konkursem wyróżniono projekt afisza uczenicy Aleksandry Brzuchowskiej z Gimn. Królowej Jadwigi we Lwowie.

P. G. WODEHOUSE. 102)

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

Bywają chwile, kiedy się traci rachubę czasu, to też Archie nie mógłby powiedzieć jak długo tak siedział, gdy nagle ocknął się ze swych marzeń z wyraźnem poczuciem czyjejś obecności w pokoju. Siedząc tyłem do drzwi nie widział ani też usłyszał by ktokolwiek je otwierał. Do uszu jego jednak dobiegł stłumiony stuk, jakgdyby zderzenie dwóch twardych przedmiotów.

Podniósł się cichutko z miejsca. Sądząc z faktu, iż w dalszym ciągu panowały ciemności, Archie słusznie wywnioskował, że była to nieczysta sprawa. Wytężył wzrok i wkrótce zdołał dostrzec niewyraźne kontury postaci pochylonej nad czemś leżącem na posadzce. Usłyszał również czyjś przyśpieszony oddech.

Archie miał liczne wady, ale tchórzostwo do nich nie należało. Jego swoista inteligencja oraz indywidualne pojmowanie zasad dyscypliny, doprowadzało nieraz podczas wojny jego przełożonych oficerów do stanu bezsilnej rozpaczy, lecz nawet ci surowi krytycy przyznawali, iż odwagi mu nie brakowało. Niektórzy mężczyźni są myślicielami, drudzy zaś ludźmi czynu. Archie zaliczał się do tych ostatnich, to też postąpił chyżo naprzód i skoczył na plecy tajemniczego osobnika, zanim człowiek rozsądny zdążyłby opracować plan działania. Napadnięty osunął się pod nim na ziemię, wydając zduszony pisk, przypominający powietrze uchodzące z przedziurawionego gumowego przedmiotu, Archie zaś usadowił się mocno na jego grzbiecie i przycisnąwszy mu twarz do dywanu, czekał na dalszy rozwój **wypadków**.

Po upływie minuty zmiarkował, iż nie należy się spodziewać kontrataku. Widocznie niespodziewany napad obezwładnił przeciwnika całkowicie, tylko bowiem postękiwał, nie próbując wcale obrony. Archie zdecydował powstać i przekręcić kontakt elektryczny. Gdy to uczynił, oczom jego przedstawił się niesamowity widok — na ziemi, skulony w pozycji półsiedzącej, znajdował się pan Daniel Brewster we własnej osobie, zadyszany i potargany, obok niego zaś leżał długi nóż oraz arcydzieło narzeczonej J. B. Whetlera, panny Alicji Wigmore, nowoczesna Wenus. Archie patrzał na to wszystko z niemem osłupieniem.

— Oho! — wyjąkł wreszcie z trudem.

Wstrząsnął nim zimny dreszcz. Jego najgorsze przypuszczenia zdawały się urzeczywistniać. Nie było wątpliwości, że pod wpływem rozlicznych trosk i kłopotów, stanowiących nieodłączne atrybucje egzystencji amerykańskiego miljonera, pan Brewster postradał zmysły.

Archie'go ogarnęła trwoga. Pierwszy raz znalazł się w podobnej sytuacji i nie miał wyobrażenia jak postąpić. Do kogo się zwrócić? Skąd wezwać pomocy? Podczas gdy zastanawiał się nad tą kwestją, kopnąwszy dla pewności nóż pod kanapę, pan Brewster przemówił. Jego słowa i sposób odezwania się do zięcia brzmiały tak normalnie, że otucha wstąpiła do serca Archie'go.

— Więc to pan, nędzny utrapieńcze, obrzydliwy szkodniku! — syknął złowrogo pan Brewster, z trudem łapiąc oddech. — Powinienem spodziewać się tego! Nawet będąc na Biegunie Północnym nie miałbym od pana spokoju!

— Może panu przynieść szklankę wody? — zapytał nieśmiało Archie.

— Naco mi, do djabła, szklanka wody? — parsknął pan Brewster.

— No, bo... tu Archie zawahał się, — sądziłem iż może pan się trochę niedobrze czuje. Chcę powiedzieć, że gorączkowe tempo nowoczesnego życia...

— Co pan tu wogóle robi w moim pokoju? — przerwał mu ostro pan Brewster.

— Zaszedłem, aby panu coś zakomunikować i nie zastawszy nikogo, usiadłem w zamiarze czekania na pana, a gdy zauważyłem, iż ktoś rozbija się pociemku, przypuszczałem, że to włamywacz, postanowiłem więc unieszkodliwić go. Do głowy mi nie przyszło, iż to mógł być pan! Ogromnie żałuję tego co zaszło! Miałem jaknajlepsze chęci!

Pan Brewster westchnął głęboko. Mimo całej niechęci, jaką żywił do zięcia, był człowiekiem sprawiedliwym i dobrze rozumiał, że w danych okolicznościach postępek Archie'go okazał się zupełnie naturalnym.

— Ha, trudno — rzekł. — Nie powiodło mi się.

— Strasznie przepraszam!

— Nato już niema rady. Co pan pragnął takiego mnie powiedzieć? — Zmierzył Archie'go przenikliwym wzrokiem. — Nie dam ani centa więcej ponad dwadzieścia dolarów! — dodał zimno.

Archie pośpieszył wyprowadzić go z błędu.

— Ależ nic podobnego nie miałem na myśli — zapewnił. — Fakt jest, że to bardzo pocieszająca wiadomość. Przynajmniej uważam ją za taką. Niedawno jedliśmy z Lucyną obiad i między jednem daniem a drugiem, oznajmiła mi wielką nowinę, którą byłem zachwycony. Prosiła mnie przytem, abym się udał do pana i zapytał go...

— Dałem Lucynie sto dolarów zaledwie zeszłego wtorku.

Archie poczuł się dotknięty.

— Niechże pan nie traktuje wszystkiego z tak prozaicznego punktu widzenia! — nalegał zgorszony. — Tembardziej, iż myli się pan całkowicie. Lucyna poleciła mi spytać się pana, czy nie sprawi mu przykrości zostać— w niedalekiej przyszłości — dziadkiem!

(Dok. nast.)

Dodatnie saldo handlu zagranicznego Polski

Warszawa, 16. 1. (PAT) Według danych tymczasowych Gł. Urz. Statystycznego, handel zagraniczny Rzplitej Polskiej i W. Mm. Gdańska w 1935 r. przedstawiał się następująco: przywóz 2,572.441 tonn wartości 859,547 tys. zł., wywóz — 13,435.840 tonn wart. 925.040 tys. zł. Dodatnie saldo za r. 1935 wyniosło więc 65.493 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że w r. 1934 przywóz wyniósł 2,553.3 tys. tonn wartości 798.8 milj. zł., eksport 14,564,9 tys. t. wart. 975,3 milj. zł.

Jak widać z tych liczb, import w 1935 r. był wagowo nieznacznie większy od importu w 1934 r., natomiast wartościowo wzrósł bardzo wyraźnie, bo przeszło 60 miljonów zł. Eksport był zarówno wagowo, jak i wartościowo, wyraźnie mniejszy, przyczem spadek wartości sięga około 50 miljonów zł. Ogólna suma obrotów handlu zagranicznego Polski w r. ub. była jednak większa, jeśli chodzi o wartość obrotów w 1934 r. o przeszło 10 milj. zł.

W grudniu r. ub., według tymczasowych obliczeń, handel zagraniczny przedstawiał się następująco: przywóz 244,583 tony, wartości 78,038 tys. zł. Wywóz 1,045.969 tonn wartości 86356 tys. zł. Dodatnie saldo w grudniu wyniosło więc 8.318 tys. zł. w porównaniu do listopada 1935 r. wywóz zwiększył się o 3.986 tys., przywóz zaś o 1.065 tys. zł.

KOMITET OBCHODU 50-LECIA KAPŁAŃSTWA JE. KS. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO.

Na zebraniu przedstawicieli zrzeszeń miasta Lwowa, związanych organizacyjnie z Kościołem, ukonstytuował się pod przewodnictwem JE. ks. biskupa dr. Eugenjusza Baziaka komitet obchodu 50-lecia kapłaństwa JE. ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, metropolity lwowskiego. Wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli: JE. ks. biskup dr. Eugenjusz Baziak, sufragan lwowski, członkowie: Adolf Cieński, ks. prałat Dziurzyński, generał Dzierzanowski, ks. prał. Gerstman, p. Gamski, ks. sekr. Gromadzki, ks. prał. Hałuniewicz, prezes Langie, księżna Lubomirska pp. Nowakowski, Praschilówna, Skwarczyńska, Vrabec, Szczepanowska Aldona, Widtowa, Spineter Jan, ks. infułat Zajchowski i p. Zawistowska. Pozatem zorganizowano następujące sekcje: sekcję organizacyjną, „Dnia katolickiego“ i propagandową. Główne uroczystości obchodowe odbędą się we wrześniu b. r.

STRAJK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH PARYSKICH

Paryż. 17. I. (PAT.) Komitet strajkowy studentów wyższych uczelni proklamował począwszy od jutra rano strajk na wszystkich fakultetach. Szkoły: robót publicznych, nauk politycznych, wyższych studjów handlowych i notarjatu zgłosiły chęć przystąpienia do strajku protestacyjnego. Odezwę strajkową rozpowszechniono na wszystkich uczelniach oraz rozplakatowano na murach. Pomimo rosnącego podniecenia dziekani poszczególnych fakultetów zachowują wobec wypadków całkowity spokój. Jeden z nich oświadczył, że wolność wykładania będzie poszanowana.

Federacja generalna profesorów wyższych uczelni opublikowała protest przeciwko stanowisku studentów, którzy na wydziale prawnym przerwali wykłady prof. Jeze. Protest potwierdza gotowość obrony wolności i godności wszystkich członków ciała profesorskiego.

ODROCZENIE EGZEKUCJI HAUPTMANA.

Waszyngton. 17 I. (PAT.) Sąd najwyższy odrzucił prośbę obrońców Hauptmana o odroczenie wykonania wyroku śmierci. Gubernator stanu New Jersey Hoffman odroczył egzekucję Hauptmana na 30 dni.

NOWY MORDERCA DZIECKA LINDBERGHA.

Trenton. 17 I. (PAT.) Rozeszły się pogłoski, że w rękach gubernatora Hoffmana znajduje się pisemne zeznanie nieznanego osobnika, stwierdzające jego udział w zamordowaniu dziecka Lindbergha. Obrońcy Hauptmana zdecydowanie zaprzeczają tym pogłoskom. Stało się jednak rzeczą powszechnie wiadomą, że gubernator spędził wczorajszą noc w jednym z nowojorskich hoteli na poufnej konferencji z szefem policji związkowej Edgarem Hooverem.

POSTĘPY ABISYŃCZYKÓW.

Addis Abeba. 17. I. (PAT.) Reuter donosi, że wojska rasa Ayelu mają rzekomo zbliżać się do Aksum. Donoszą również, jakoby Włosi mieli dokonać częściowej ewakuacji Makalie, pozostawiając jedynie kilka oddziałów Askarysów. Abisyńskie koła oficjalne zachowują na temat powyższych wiadomości całkowite milczenie. Doniesienia włoskie w sprawie rewolty w prowincji Godzam znajdują częściowe potwierdzenie. W Addis Abebie sądzą, że ruchawka została stłumiona i porządek przywrócony. Jednak informacje z odległych prowincyj dochodzą do Addis-Abeby z wielkiemi trudnościami natury zarówno komunikacyjnej jak cenzuralnej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 15/36. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1936 o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Łańcucie biuro Nr. 29 odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 1536 ks. gr. gm. kat. Zołynia, składająca się z parc. bud. 727/2 i 726, oraz parc. gr. 3543/5 i 3543/6 o łącznym obszarze 191 sążni kwadratowych. Realność ta jest posiadłością miejską i stoi na niej dom murowany, parterowy, kryty dachówką, składający się z trzech sklepów wychodzących na rynek, a nadto do jednego sklepu należy pokój oraz z trzech mieszkań po 1 pokoju i kuchni. Pod domem są piwnice murowane. Na realności tej są 2 drzewka owocowe, studnia betonowa, 3 ustępy, a realność ta z dwóch stron jest ogrodzona płotem z desek. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi kwotę 18.725 zł., zaś najniższa oferta kwotę 9362 zł. 50 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Łańcut, 14 stycznia 1936. 143K

Km. 16/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Skolem obwieszcza na mocy art. 602 kpc., że w dniu 22 stycznia 1936 o godzinie 10 na miejscu w Skolem odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, należących do dłużników Nechy, Goni i Charloty Herzman w Skolem i składających się z 150 pudełek andrutów czekoladowych, 4 pudełka sucharków, 20 pudełek opłatków andrutowych, 3 puszki pełne cukierków, 400 pudełek różnych czekoladek, 10 puszek cukierków, jednej wagi stołowej z ciężarkami, jednego stołu sklepowego o 2 szufladach, jednej szafki płaskiej górą oszklonej, 2 stołów sklepowych, jednej półki sklepowej, 10 pudełek pełnych czekoladek, jednej oryginalnej skrzyni czekolady „Optima“, 30 pudełek szprotek w oliwie, 200 pomarańcz mandarynek, 20 pomarańcz palestyńskich, 10 kg. jabłek dużych, jednej beczki ogórków kiszonych, 10 kg. jabłek renet, 5 kg. śliwek suszonych ogólnej wartości 1180 zł. 50 gr. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Skole, 15 stycznia 1936. 153K

Km. II. 2435/34. Strona zobowiązana: Hersch Scheiner, syn Icka w Jaremczu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Piotra Ważnego właściciela młyna w Tustaniu p. Halicz odbędzie się dnia 25 lutego 1936 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Jaremcze (księgi gruntowe gminy kat. Jaremcze podczas wojny zaginęły i dotąd odnowione nie zostały). Oznaczenie realności: pgr. lkat. 3065/3 i pgr. lkat. 3066. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3.000 zł. Pgr. lkat. 3307. Wart. szac. 750 zł. Pbud. lkat. 241. Wart. szac. 300 zł. Młyn wraz z urządzeniem. Wart. szac. 1.200 zł. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5.250 zł. Najniższa oferta 3.500 zł. Realności pbud. lkat. 241 i pgr. lkat. 3065/3, 3066 i 3307 gm. kat. Jaremcze położone są w niwie „Wełykyj“ i obejmują wedle arkusza posiadłości gruntowej obszar 5.126 m kw. Do realności pbud. 241 gm. kat. Jaremcze ks. gr. Jaremcze należą następujące przynależności: 1 stary młyn z urządzeniem, oszacowane na 1.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi kwotę 525 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Delatyn, 23 grudnia 1935. 154K

III. Km. 2106/34, 526/35. Sprostowanie. Prostuje się obwieszczenie o licytacji z realności obj. whl. 2320/II. gm. Lwów, wyznaczonej na dzień 5 marca 1936, stosownie do ogłoszonego już w Gazecie Lwowskiej edyktu, że realność powyższa położona jest przy ul. Janowskiej 30, cena szacunkowa takowej wynosi 136.804 zł., sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 102.603 zł., zaś rękojmia wynosić będzie 13.681 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 17 stycznia 1936. 157K

XI. Km. 3098/35. Wierzyciel: Fma Henryk Spiro. Dłużnik: Salomon Tenzer. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. obwieszcza, że w dniu 20 stycznia 1936 o godz. 9.30 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu lokalu we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 17, składających się z kołder i towarów bławatnych, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru XI.
Lwów, 18 grudnia 1935. 156K

Km. 4603/33. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Zemelnego Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez adw. Dra M. Wołoszyna przeciw Wasylowi Cymbała s. Mikołaja w Lubieniu Wielkim. Komornik Sądu grodzkiego w Gródku Jagiell. Jan Elżanowski, urzędujący w Gródku Jagiell. przy ul. Lwowskiej na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1936 od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Gródku Jagiell. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości całej realności obj. whl. 2765, składającej się z pb. 587, pgr. 1884/183, pgr. 1884/213, 1884/175, 1884/246, 1884/13, położonej w Lubieniu Wielkim, powiecie Gródek Jagiell., województwie lwowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Lubień Wielki, obejmującej powierzchnię 10 morgów, która stanowi własność Wasyla Cymbały s. Michała. Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Gródku Jagiell. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 11.150. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 8.362 i 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1110.50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Gródek Jagiell., 15 stycznia 1936. 155K

AMORTYZACJE.

II. Nc. 832/35. Na wniosek firmy Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie S. A. Zarząd Główny w Krakowie, zast. przez Dr. Z. Brema, adw. w Krakowie, zarządza się amortyzację następujących weksli: 1) Nr. 446 na zł. 300.— pł. 26/12 1935, wystawionego 11/9 1935 z akceptem Gustaw Heyer Toruń, 2) Nr. 447 na zł. 300.— płatny dnia 10/1 1936 wystawiony dnia 11/9 1935 z akceptem Gustaw Heyer Toruń, 3) Nr. 449 na zł. 300.— płatny dnia 20/12 1935 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem W. Thiem Poznań, 4) Nr. 451 na zł. 300.— płatny dnia 28/12 1935, wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem W. Thiem Poznań, 5) Nr. 452 na zł. 100.— płatny dnia 10/12 1935, wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Józef Kolasiński Poznań, 6) Nr. 454 na zł. 137.50 płatny dnia 18/12 1935 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Józef Kolasiński Poznań, 7) Nr. 455 na zł. 100.— płatny dnia 4/12 1935 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Orianda K. Stawińska Bydgoszcz, 8) Nr. 456 na zł. 100.— płatny dnia 6/12 1935 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Orianda K. Stawińska Bydgoszcz, 9) Nr. 457 na zł. 100.— płatny dnia 9/12 1935 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Orianda K. Stawińska Bydgoszcz, 10) Nr. 458 na zł. 50.— płatny dnia 7/2 1936 wystawiony dnia 16/9 1935 z akceptem Zofja Krzywoczyńska Rogożno. Wszystkie te weksle zaopatrzone były sumą wekslową, datą wystawienia i płatności, oraz podpisem akceptanta, opiewały na zlecenie własne. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby weksle te tut. Sądowi przedłożył w przeciągu 60-ciu dni od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym razie Sąd uzna te weksle za umorzone i pozbawione prawnego znaczenia. Weksle te bowiem miały zaginąć w biurze wnioskodawczyni.

Sąd Grodzki.
W Krakowie, dnia 28 listopada 1935. 144

Co. 130/35. Umorzenie weksla. Na wniosek p. Chaima Lebwohla kupca w Kulikowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby do 60 dni licząc od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej przedłożył podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle były podpisane in bianco przez Dmytra Porodko po 1000 złotych na blankietach urzędowych.

Sąd grodzki O. I.
W Kulikowie, dnia 9 stycznia 1936. 152

FIRMY.

II. R S VII 799. Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd rejestrowy dnia 6 września 1935 w sprawie firmy Oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa: „Żelazna Woda“ we Lwowie z odpow. udziałami zarządził wpis do rejestru spółdzielni następującej treści: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 18 maja 1935 zmieniono art. 3 i 6 statutu, jak w dołączonym do akt protokole. Wpisano do rejestru dnia 13 stycznia 1936. 158

I. 1. Rp. 64/35 R. II. A. I. 317. Wykreślenie z firmy. Z rejestru wykreślono: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Bartfeld i Ehrenberg eksport jaj w Złoczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport jaj kurzych skutkiem zwinięcia przemysłu zarządza się wykreślenie z rejestru. Dzień wpisu: 1935 r.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
W Złoczowie, dnia 4 kwietnia 1935. 148

I. 1 Rp. 230/35 Stow. I. 185. Wykreślenie z rejestru. Wobec ukończenia likwidacji firmę Spółka Oszczadnosty i Pożyczok stow. zarej. z nieogr. poręką w Kamionce strumiłowej na wniosek likwidatorów z rejestru się wykreśla.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
W Złoczowie dn. 16 października 1935. 147

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 31/35. Mikołaj Pastuch, syn Jana, urodzony 21 maja 1886 w Kutkowcach przed 30 kilku laty wyjechał do Ameryki, przez około 1 rok pisywał do matki, a od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Na prośbę Marji Tomaszewskiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy
W Tarnopolu dn. 21 października 1935. 149

T. 36/35. Roman Michał 2 im. Mathiasz urodzony w 1898 roku w Sanoku zaginął pod Aleksandrowem. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego .

Sąd Okręgowy w Jaśle
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.
Dnia 18 grudnia 1935. 146

T. 28/35. Franciszek Miąsik, syn Piotra i Zofji, urodzony 23 sierpnia 1853 w Słocinie ostatnio zamieszkały w Drabiniance, w 1914 został zabrany przez armję austr. podwód i w jesieni tegoż roku miał umrzeć w Wiśniowej pod Tarnobrzegiem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, 25 października 1935 r. 151

T. 2/34. Jan Szczepek, syn Walentego i Marji, urodzony dnia 22 lutego 1895 w Niechobrzu i tam ostatnio zamieszkały, jako żołnierz 17 p.p. austrjackiej obrony krajowej walczył na froncie włoskim w roku 1917 i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, 28 sierpnia 1935. 150

SPADKI.

II A. 1907/35. Edykt zwołania wierzycieli spadku. Sąd grodzki w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po Surze Freidzie z Ostrowskich Herszkowiczowej w Krakowie, ul. Dąbrowskiego L. 3, zmarłej w dniu 13 czerwca 1935 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w podpisanym Sądzie pokój Nr. 22 w dniu 25 lutego 1936 r. o godzinie 10 rano, lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został, prócz o tyle o ile im służy prawo zastawu.

Sąd Grodzki Oddział II.
W Krakowie, dnia 9 stycznia 1936. 145

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.